

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 23 Października 1937 r.

Nr. 292

Bezprawia gdańskie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 22.10. Opinia polska w Gdańsku jest raz po raz alarmowana niesłychanie prowokacyjnym zachowaniem władz gdańskich, które lekceważąc obowiązujące umowy, we wręcz niewiarygodny sposób prześladowają na terenie Wolnego Miasta wszystko co polskie i wszystkich, którzy polskość swą manifestują. Po porwaniu trzech urzędników KPK: Ruchalskiego, Meya i Knofa przez niemieckie „Gestapo”, nadeszły wiadomości o tajemniczym zaginięciu pięciu Polaków i bezprawnym aresztowaniu 2 polskich inspektorów celnych.

W czwartek rozeszła się w Gdańsku wiadomość, że na terenie Niemiec zginęli w tajemniczych okolicznościach dwaj Polacy, mieszkańcy Gdańska, powracający z powszechnej wystawy w Paryżu. Są to: Czesław Tejkowski, prokurent gdańskiej ekspozytury Banku Gospodarstwa Krajowego i student Rudolf Wika-Czarnowski.

Jednocześnie dotarła do Gdańska wiadomość, o porwaniu do więzienia w Berlinie, zawiadowcy stacji Gdańsk, Polaka Franciszka Rutkiewicza i jego żony Marii. W końcu sierpnia pp. Rutkiewiczowie otrzymali bezpłatne bilety na koleje niemieckie i wyjechali z Gdańska do

Berlina do kuzyna p. Rutkiewiczowej, dr. Kryna, wraz z którym mieli następnie wyjechać do Austrii i Szwajcarii.

Od chwili wyjazdu pp. Rutkiewiczów, wszelki ślad po nich zaginął. Pozostawiona w Gdańsku rodzina nie otrzymała od nich listów ani odpowiedzi na listy, wysłane do miejscowości, w których Rutkiewiczowie mieli się zatrzymać. Zaniepokojeni tym członkowie rodziny pp. Rutkiewiczów wysłali do Berlina jednego z krewnych, który miał u dr. Kryna dowiedzieć się, iż w gabinecie dr. Kryna urzędował jakiś inny lekarz, podstawiony przez „Gestapo”, a dr. Kryn oraz Franciszek i Maria Rutkiewiczowie osadzeni byli w areszcie berlińskim, przeznaczonym dla niebezpiecznych przestępców. Przyczyn aresztowania nie podano.

Naczelnik Rutkiewicz był znanym działaczem polskim na terenie Gdańska i należy przypuszczać, iż był z tego powodu bardzo niewygodnym dla wojującej niemieckiej gdańskiej.

Również w czwartek na terenie Gdańska policja gdańska, pod pozorem poszukiwania skradzionych rowerów, aresztowała dwóch polskich inspektorów celnych, których się zaprowadziła do komisariatu poli-

cji, mimo iż w chwili aresztowania obydwoj wylegitymowali się dowodami służbowymi, stwierdzającymi przynależność do inspektoratu celnego. Dopiero na skutek interwencji władz polskich, obydwu aresztowanych wypuszczono na wolność.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego rozesłał komunikat następujący:

Ponieważ Zarząd Gł. stwierdził, że wysłane przed kilku dniami zaproszenia nie dotarły do kilku delegatów, przeto tą drogą przypominamy delegatów, że Rada Naczelna

SALAMANKA 22.10. Komunikat z głównej kwatery wojsk powstańczych: Front asturyjski jest złamany. Nieprzyjaciół pobity przez nasze wojska i opuszczony przez swych dowódców wydaje broń kolumnom narodowym. Na froncie Oviedo, Nalon, Villaviciosa i Infiesto oddziały czerwone poddają się zwycięzcom.

Kilka kolumn powstańczych posuwa się z Pravia i Escampero, a kolumny posuwające się od Oviedo i Villaviciosa zajęły Gijon. Miasta Gijon i Aviles są już w rękach wojsk narodowych. Wkroczenie wojsk narodowych do Gijon odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych wśród niebawiałych manifestacji tłumów, który zaległ wszystkie ulice i place. Wraz z wojskami narodowymi wkroczyły do miasta ład, pokój i sprawiedliwość. Front północny znikł.

GIJON 22.10. Z Oviedo donoszą, że wojska powstańcze zajęły bez wystrzału wszystkie ufortyfikowane pozycje asturyjskie, z których bombardowali oni od 6 miesięcy bobaterskie miasto. Kilka tysięcy milicjantów poddało się.

UCIEKINIERZY

PARYŻ. 22.10. Do portów Bordeaux i Pauillac przybyło szereg statków z uciekinierami hiszpańskimi z Gijon.

Do Pauillac spodziewane jest przybycie kilku parowców brytyjskich z następną partią uciekinierów.

LA ROCHELLE. 22.10. Agencja Havasa donosi, że do tutejszego portu przybył z Gijon statek hiszpański „Norte”, na pokładzie którego znajdowało się 22 ludzi, którzy od trzech dni nic nie jedli.

Uciekinierami zajęły się miejscowe władze.

60 TYS. PODDAŁO SIĘ

SANTANDER. 22.10. Korespondent agencji Stefani donosi z frontu asturyjskiego, że w czasie ostatnich operacji w samej tylko strefie Oviedo i Infiesto poddało się wojskom gen. Franco 60.000 żołnierzy.

Powstańcy zdobyli olbrzymią ilość amunicji i różnego materiału wojennego.

Utworzono specjalne oddziały, które oczyszczają zdobyty teren z liczących grup wojsk rządowych. OK IBp

W WOLNYM GIJON

GIJON. 22.10. W piątek przybył do oswobodzonego Gijon pociąg towarowy, wiozący 4 tys. bochenków chleba, 20 tys. kg. mięsa, 10 tys. litrów mleka oraz inne artykuły żywnościowe. Miasto zaczyna przybierać normalny wygląd. W wielu punktach otworzono kuchnie ludowe.

EWAKUACJA BASKÓW DO AMERYKI

RZYM 22.10. Agencja Stefani donosi z Bajony, że prezydent Euzkadii Aguirre w porozumieniu z rządem waleńskim prowadzi rokowania z przedstawicielami dyplomatycznymi Chile, Kolumbii i Wenezueli w sprawie wysyłki do tych krajów 35 tysięcy Basków, ewakuowanych z ich miejsc zamieszkania na skutek okupowania kraju przez wojska powstańcze. Większość z tych uchodźców — zdaniem agencji Stefani — sprzeciwia się emigracji do krajów południowej Ameryki, pragnąc powrócić na terytoria zajęte przez powstańców.

Pomoc zimowa

WARSZAWA. 22.10. W czwartek dnia 28 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie, w obecności Pana Prezydenta R. P. posiedzenie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, które zainauguruje tegoroczną akcję.

Wycieczka dziennikarzy w centralnym okręgu przemysłowym

TARNÓW. 22.10. Dnia 21 b. m. przybyła do Tarnowa wycieczka dziennikarzy, publicystów i działaczy gospodarczych, celem zwiedzenia centralnego okręgu przemysłowego.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili urządzenie państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach, budującą się fabrykę w Niedomi-

cach pod Tarnowem oraz budowę tamy zaporowej w Rożnowie.

Dziś wycieczka udała się do Rzeszowa. W Rzeszowie uczestnicy wycieczki zwiedzili zakłady metalurgiczne pod Lisią Górą i fabrykę Cegielskiego.

O godz. 18.30 wycieczka odjechała pociągiem w kierunku Sanatoriuma.

Przywódcy opozycji jugosłowiańskiej odbyli naradę pod Zagrzebiem

BIAŁOGÓRÓD. 22.10. Dzienniki donoszą, iż wczoraj odbyło się w małej miejscowości, niedaleko Zagrzebia, spotkanie przewodniczących grup opozycji pozaparlamentarnej, którzy

podpisali w dniu 8 października znany układ. Zebranie to miało się odbyć pierwotnie w Zagrzebiu. Zmiana nastąpiła dla uniknięcia wrogich manifestacji.

Płk. de la Rocque wytacza procesy przeciw czterem dziennikarzom francuskim

PARYŻ 22.10. Jak donosi „Petit Journal” płk. de la Rocque przewodniczący francuskiej Partii Socjalnej wniosł do sądu 28 nowych skarg. Tym razem pułkownik de la Rocque występuje przeciwko redaktorom i

administratorom czterech dzienników paryskich: „Choc”, „Action Francaise”, „Le Populaire” i „Humanité”, oraz redaktorom i kierownikom ośmiu dzienników prowincjonalnych.

Obrady Kom. nieinterwencji nie przyniosły nic realnego

LONDYN 22.10. Sekretariat komitetu nieinterwencyjnego pracował przez cały dzień wczoraj nad przygotowaniem dzisiejszego posiedzenia, które odbędzie się prawdopodobnie o godz. 14 pod przewodnictwem lorda Plymoutha. Na posiedzeniu tym zamienione być mają na zobowiązania i postanowienia sugestia planu angielskiego z dnia 14 lipca. Sprawa wycofania symbolicznego ochotników będzie natchymiał dyskutowana. Koła poinformowane podkreślają, iż dla większej skuteczności zarządzenia trzeba się zająć najpierw kwestią wycofania lotników. Przede wszystkim ustalona ma być cyfra tego symbolicznego wycofania. Wyjąte się, iż jedynym przyjętą będzie propozycja angielska co do równości liczby tych ochotników. Kroki u rządów w Salamance i Walencji powierzone będą zapewne Anglii.

LONDYN. 22.10. Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zakończyło się po godz. 19-ej. Obrady trwały cztery i pół godziny. Podczas dyskusji ujawniły się poważne trudności.

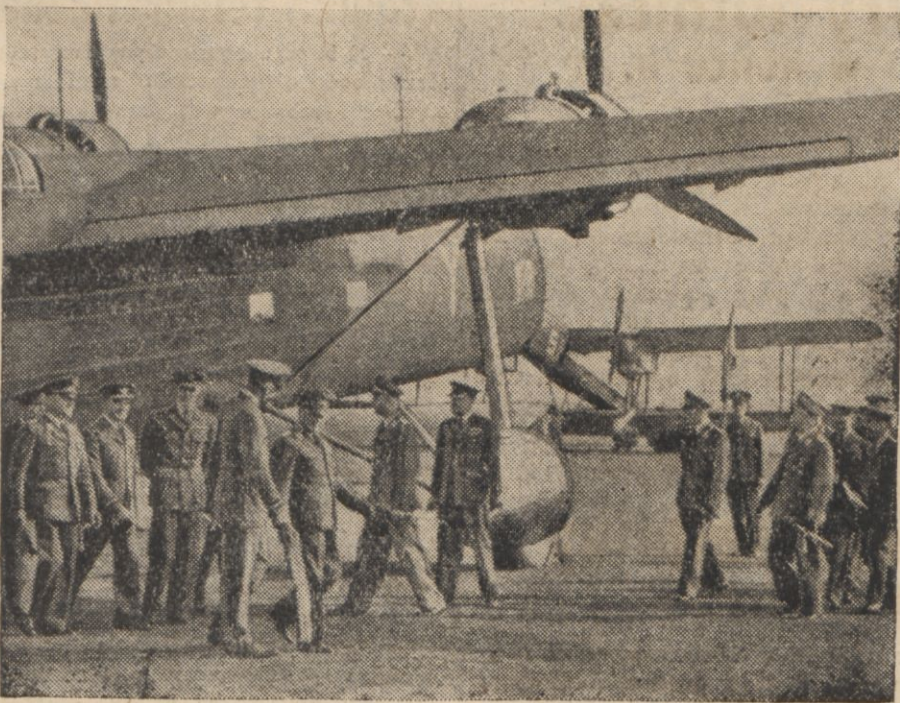
Przede wszystkim delegat włoski oświadczył, iż zgadza się na wszystkie dziewięć punktów planu brytyjskiego, pod warunkiem jednakże, że inni delegaci zajmą takie samo stanowisko. Delegat sowiecki sprzeciwiał się przyznaniu praw stronom walczących przed całkowitą wycofaniem ochotników.

Trzecią trudnością, jaka wyłoniła się podczas dzisiejszych obrad było oświadczenie delegatów włoskiego i portugalskiego, iż rządy ich nie będą uważały za obowiązujące liczb, jakie zostaną ogłoszone przez komisję, które stwierdzą ilość ochotników walczących po obu stronach w Hiszpanii.

Konkretne rezultaty, osiągnięte na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu są więc raczej nikłe.

Sprawa symbolicznego wycofania ochotników nie została również rozstrzygnięta. Wśród delegacji istnieje rzekomo przekonanie, że możliwym będzie osiągnięcie zgody na podstawie propozycji, wymyślonej po obu

WIZYTA NIEMIECKA W ANGLJI



Niemiecki podsekretarz Stanu dla spraw lotnictwa, gen. Milch, zwiedził lotnictwo w Mildenhall.

Nieuzasadnione pretensje prof. Piccarda o polski lot do stratosfery

WARSZAWA. 22.10. Rada naukowa pierwszego polskiego lotu stratosferycznego komunikuje, że rozgłaszane przez prasę rzekome pretensje prof. A. Piccarda o wykorzystaniu jego pomysłów przez organizatorów pierwszego polskiego lotu stratosferycznego są niczym nieuzasadnione i niesłuszne. Różne projekty budowy nowego stratostatu, jakie prof. Piccard w r. 1935 podczas bytności swej w Warszawie, jako gość nasz, szkicował, zostały uznane przez radę naukową lotu za nie nadające się do realizacji. Polski stratostat będzie zbudowany na ta-

kich samych zasadach, jak wszystkie dotychczasowe stratostaty i będzie się jedynie różnił wymiarami, które zostały dokładnie obliczone przez polskich uczonych i członków naukowej rady technicznej lotu. Najistotniejszą cechą naszego stratostatu jest nadzwyczaj lekka i szczelna tkanina, z której ma być wykonana powłoka stratostatu. Tkanina ta i metoda jej wyrobu zostały opracowane i opatentowane przez wytwórcę balonów i spadochronów oraz fabrykę wyrobów gumowych „Sanołk” w r. 1935 jeszcze przed przybyciem prof. Piccarda do Polski.

Niedościgniony wybór nowości!

NA SEZON POLECAMY PANIOM

Sweterki rozm. gat. szale, piżamy różne, szaliki chińskie, jedwabne, rękawiczki, ciepłe, wełniane duńskie i inne, fartuchy biurowe i szkolne, wykwintna bielizna damska, bielizna ciepła, reformy jedwabne, reformy „Zdrowie”, pończoszki, klipsy do upiękшення sukien itd.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRŁICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Chińczycy stawiają silny opór na wszystkich frontach

TOKIO. 22.10. Komunikat japoński.

Front Sejuan: 4000 mongolów należących do plemienia Ulanzap rozpoczęło natarcie na wojska chińskie, które cofają się do prowincji Ningsia. Inny oddział mongolski, liczący 3.000 ludzi ściga cofające się wojska chińskie w górnym biegu rzeki Uoang-Ho.

Front Szansi: O walkach na tym froncie brak wiadomości ze źródeł japońskich, natomiast komunikaty chińskie donoszą, że natarcie japońskie na Tajuan, stolicę prowincji Szansi zostało zatrzymane. Położenie niektórych oddziałów japońskich na tym froncie, otoczonych przez Chińczyków i pozostawionych łączności z głównymi siłami, jest, według komunikatów chińskich bardzo krytyczne.

Front Szantung: Na północ od rzeki Hoang-Ho wywiązała się bitwa między oddziałami japońskimi a armią gubernatora Szantungu, gen. Han-Fu-Czu. Wojska chińskie złożone z 74 i 81 dywizji szantuńskich w liczbie 35.000 ludzi zajęły silnie ufortyfikowane pozycje między Lonji a Juczeng. Szczególnie trudne do przebycia umocnienia zbudowane są na przestrzeni 8 km. na wschód i zachód od Juczeng, gdzie Chińczycy wykopali rowy strzeleckie między

bagnami i kanałami oraz zerwali tamy na rzece Hsien zatapiając dużą przestrzeń. Pomimo tych przeszkód wojska japońskie posuwają się powoli na południe.

Front szanghajski: 4000 ludzi wojsk chińskich, według komunikatu japońskiego, trzykrotnie atakowało pozycje japońskie w dzielnicy Czapei. Ataki odparto.

SZANGHAJ 22.10. Chińska agencja oficjalna „Central News” donosi, że oddziały wojsk chińskich odebrały dziś rano miejscowość Hei-ta-huan-cze na południe od Wu-sung, zagrażając poważnie oddziałom japońskim koło Kechia-pai-lou.

Wojska chińskie przypuściły atak na północy i udało im się okrążyć siły przeciwnika pomiędzy Ping yuan a You-czeng w prowincji Czantung.

Lotne oddziały przerwały drugie linie obronne japońskie oraz przecięły drogę w okolicach Tungkuang w prowincji Hopei.

Kolumny operujące wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankou osiągnęły Matoh i odparły na północ wojska japońskie, które wdary się do prowincji Honan.

ODRZUCIĆ ZAPROSZENIE

TOKIO. 22.10. „Asahi” donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu Rady

Ministrów wszyscy ministrowie wyrazili pogląd, że rząd powinien odrzucić zaproszenie na konferencję 9 mocarstw, jednak decyzja oficjalna powzięta zostanie 26 b. m.

REWJA POLICJI WŁOSKIEJ.



Policja rzymska sprezentowała się Mussoliniemu w Villa Glori pod Rzymem.

Odwołanie wyborów do rad gminnych w Czechosłowacji

PRAGA. 22.10. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów zdecydowano odwołać zapowiedziane na dz. 14 listopada wybory gminne w 500 gminach, a w tej liczbie w 100 gminach, posiadających znaczną liczbę obywateli narodowości niemieckiej. Decyzję swą powzięła rada mini-

strów wobec szeregu ekscesów i żywego poćniczenia przedwyborczego. Rada ministrów decyzją swą chce wyeliminować momenty polityczne z wyborów gminnych. W związku z tą decyzją zakazane zostało urządzanie wszelkich wieców i manifestacji politycznych przedwyborczych.

Wielkie manewry lotnicze odbędą się we Francji w końcu b. m.

PARYŻ. 22.10. Z końcem października lotnictwo francuskie rozpoczyna na wielką skalę zorganizowane i oddawna przygotowywane wielkie manewry, mające na celu przestudiowanie zagadnienia obrony dróg komunikacyjnych między Francją a jej koloniami w północnej Afryce tj. Algierem, Marokiem i Tunisem, dalej między Francją a Madagaskarem i Indochinami i w końcu zagadnienia współdziałania lotnictwa z oddziałami kolonialnymi już na te-

renie Afryki Zachodniej. Wielki zakres tych manewrów nie mających właściwie precedensu w lotnictwie francuskim poza słynnym radem airykańskim, t. zw. „Croisiere noire” w r. 1933 pod dowództwem płk. Vuillemin, świadczy o politycznym, a przede wszystkim militarnym znaczeniu powyższego przedsięwzięcia. W manewrach weźmie udział ogółem 93 samolotów najnowszych modeli o bardzo obszernym zasięgu działania.

Niezwykły proces sądowy Szapiro katował... szcúra

PINSK 22.10. W Pińsku miał miejsce w sądzie okręgowym ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Szapiro Szmul, który usmiercił szcúra oblawszy go wrzając wodą. Fakt ten został zauważony przez członka t-wa Opieki nad

Zwierzętami, które zawiadomiły o tym policję. Sąd grodzki ukarał oskarżonego grzywną 50 zł. Sąd okręgowy, jako instancja odwoławcza, wyrok zatwierdził, zmniejszając tylko karę do 5 zł. Obrona oskarżonego zapowiedziała kasację.

Zjazd lekarzy powiatowych

W dniu 22 bm., o godz. 8.30, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego nastąpiło otwarcie, pod przewodnictwem wojewody Bocińskiego, zjazdu lekarzy powiatowych i kierowników powiatowych ośrodków zdrowia województwa wileńskiego.

W czasie dwudniowych obrad złożone będzie sprawozdanie lekarzy powiatowych i kierowników Ośrodków Zdrowia z ich działalności w okresie 1936/37 r. oraz wygłoszone będą następujące referaty: 1) Zdrowotność publiczna na Wileńszczyźnie w okresie 1936/37 r. — dr. A. Turutto, radca wojewódzki; 2) Akcja zapobiegawcza - lecznicza Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie w 1936 i

37 r. — naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr. B. Szniolis; 3) Organizacja opieki społecznej i zdrowotnej nad dziećmi na Wileńszczyźnie — dr. H. Rudziński, naczelnik wydziału; 4) Akcja przeciwożrzycza wśród dzieci — mjr lek. dr. W. Lesniewski i dr. Zastrowitowa; 5) Zapośredniczenie w ostrych chorobach zakaźnych u dzieci — dr. W. Prażmowski, kierownik filii PZH w Wilnie; 6) Zadania stacji opieki nad matką i dzieckiem w świetle dzisiejszych potrzeb i możliwości — dr. J. Rasztowna; 7) Opieka społeczna nad dzieckiem we Włoszech — doc. dr. Marynowska; 8) W sprawie organizacji rat. san. (OPLG) na Wileńszczyźnie — nac. wydz. wojskowego Wiśniewski.

Sześć tysięcy litrów wina wylewa się do Dniestru

„I.K.C.” pisze o fatalnych skutkach błędnej polityki fiskalnej i bezmyślnego biurokratyzmu w odniesieniu do wina polskiego, które moglibyśmy mieć, gdyby nie niepojęty upór pewnych czynników, głuchych na argumenty, wysuwane od kilku lat przez właścicieli winnic na „Ciepłym Podolu” i Pokuciu.

Skutki fatalnej polityki fiskalnej doprowadziły do tego, że winnice zostały założone, winorośl obrodziła znakomicie, rozpoczął się wyrób wina z dobrym bardzo rezultatem.

Niestety, zapomniano o nieszczęsnym podatku. Gdy zjawili się urzędnicy skarbowi i gdy obliczono dokładnie, ile trzeba będzie zapłacić, oraz po przeprowadzeniu dokładnej kalkulacji, okazało się, że wino sprowadzane z zagranicy będzie taniej kosztować i że w tych warunkach produkcja nie może się opłacać. Co więcej, obliczono, że le-

piej się opłaci wyprodukowane wino wylać do Dniestru i sprowadzić zagraniczne, niż opłacać podatki!

Tak też i niestety trzeba było zrobić. 6000 litrów wina wylano w fale rzeki. Co za paradoks. W Polsce, nie posiadającej prawie zupełnie własnych win, gdzie się je w całości importuje, 6000 litrów tego cennego płynu wylewa się do rzeki, aby tylko zadość uczynić wymaganiom tępego i bezmyślnego biurokratyzmu.

Żydz się smuca

„Nasz Przegląd” pisze: W ostatnich dniach ciągle się zauważać minimalna frekwencja publiczności żydowskiej w teatrach, kawiarniach i innych lokalach rozrywkowych. Zjawisko to należy wytłumaczyć depresją panującą wśród ludności żydowskiej, poza tym też wzmogoną obojętnością Żydów na cele społeczne, pozostające w związku z ostatnimi wydarzeniami.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

- 5.000 zł. — 151942.
- 10.000 zł. 151161.
- 2.000 zł. — 7832.
- 1.000 zł. — 179976.
- 500 zł. — 12359 17635 22771
- 44714 44929 106977 111435 139985 194857.
- 400 zł. — 53840 68398 62587
- 190307 194040.
- 200 zł. — 10898 35824 79850
- 119270 136079 183251.
- 150 zł. — 6793 7936 14736 19604
- 19702 21404 22591 28320 34995 41564
- 44658 50094 54529 61943 62639
- 62748 70471 74532 76619 95694
- 96656 104938 110536 110825 123051
- 124736 129637 133974 136472 141282
- 144770 149383 159381 169987 187500

Drugie ciągnięcie.

- 20.000 zł. — 150815.
- 10.000 zł. — 167592.
- 5.000 zł. — 106290.
- 2.000 zł. — 25696 153205.
- 1.000 zł. — 10071 110397.
- 500 zł. — 8710 129832 134765.
- 400 zł. — 5078 33089 34071
- 37418 50184 56556 56429 62369
- 79040 108225 180961.
- 200 zł. 8331 25696 35665 35427
- 61601 62728 82327 159786 170158 192496.
- 150 zł. — 3919 4625 23679 25574
- 25659 39498 47091 48095 55617
- 55413 66157 81662 80384 87063
- 92351 92778 98322 104764 107872
- 108421 114946 116348 120096 126281
- 129070 135360 138967 139586 139709
- 141965 151429 173078 175422 180065

Kronika telegraficzna

— 24 b. m. odbędzie się w Tomaszowie Maz. uroczyste przekazanie armii szcuki ciężkich karabinów maszynowych zakupionych z ofiar urzędników i robotników tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

— Marszałek Smigły-Rydz udaje się dnia 23 października na osobiste zaproszenie króla Karola do Rumunii, aby wziąć udział w uroczystościach promowania na oficera następcy tronu Michała.

— Ambasador R. P. Potocki przyjęty był wczoraj na przeszło godzinny posłuchaniu przez prezydenta Roosevelta.

— W Rumunii grasuje od dłuższego czasu banda porwaczy dzieci. W ciągu tylko jednego dnia porwano w Kluzu 14-letnią Elżbietę Pop, w Bukareszcie 14-letniego Jerzego Romano, 15-letniego J. Popescu i 11-letniego Wasyla Modovenu.

— Z lotniska w Lympe wystartował lotnik Jim Broadbent, celem pobicia rekordu lotu w pojedynkę na trasie Anglia — Australia. Rekord ten należy dotychczas do lotniczki Joan Batten.

— W Hundemach (Niemcy) odczuto silne wstrząsy podziemne. W mieście powstała panika. Mieszkańcy chcieli opuścić domy. Dopiero po kilku godzinach nastąpiło zupełne uspokojenie.

— Wskutek silnej burzy zatopiony na morzu Czarnym trzy szalupy. Zginęło 21 osób. Żalugi pięciu żaglowców, które uległy rozbiciu zostały uratowane.

— W Rzymie rozpoczął się proces przeciwko grupie 17 komunistów, aresztowanych ub. roku w Cagliari na Sardynii.

— Do Valparaiso (Chili), przybyła włoska niszka lotnicza, przywożąc 12 samolotów, które mają przelecieć w zwartej formacji przez Kordyliery andyjskie i wylądować na terytorium Argentyny. Będzie to pierwszy w dziejach lotnictwa przelot eskadry samolotów przez Andy.

— Na początku grudnia odbędzie się w Bagdadzie kongres młodzieży arabskiej, którego celem jest utworzenie partii panarabskiej.

— Zebranie szefów generalnych państw porozumienia bałkańskiego odbędzie się w Ankarze na początku przyszłego tygodnia.

Kołdry atlasowe, satynowe, bekowe adamaszk. jedwabne, rypsove, **watowe** Biała gwarantowana wata

Pokrowce płócienne i nansukowe — najnowsze fasony poleca na sezon z własnej pracowni

J. KŁODECKI Wilno, Zamkowa 17. Tel. 9-28

Wykonanie pierwszorzędne Ceny niskie

Całkowite wyprawy ślubne

Piece stałopalne najtaniej można nabyć w największej hurtowni

D. H. „T. ODYNEC” — WŁ. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24,

Polecamy również po najniższych cenach: szkło okienne (skrzynkowo i na szyby), fajans, szkło stołowe, porcelanę, naczynia kuchenne, aluminium, płyty i gramofony, lampy naftowe i elektryczne. Największy wybór, najniższe ceny

Najnowsze przeboje płyt gramofonowych stale na składzie.

Ciekawa wizyta ambasadora v. Ribbentropa w Rzymie

LONDYN. 22.10. Wielkie zainteresowanie wywołała w Londynie wiadomość, że ambasador von Ribbentrop, który jak wiadomo, w poniedziałek odleciał z Londynu z powrotem do Berlina i który następnie odbył w Monachium dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, udał się obecnie do Włoch. Ambasador von Ribbentrop przybył dziś do Rzymu i w godzinach popołudniowych odwiedził min. Ciano, z którym konferował przez pewien czas. W Lon-

dynie przypuszcza się, że Ribbentrop zobaczy się również z Mussolinim. O celach jego wizyty w Rzymie oficjalnie nic nie wiadomo.

RZYM. 22.10. Po krótkiej konferencji z ministrem spraw zagr. Ciano, odbytej w ministerstwie spraw zagranicznych, ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop udał się w towarzystwie ministra Ciano do pałacu Weneckiego, gdzie odbył rozmowę z szefem rządu Mussolinim.

Nowa ordynacja wyborcza w Bułgarii

SOFIA. 22.10. Ogłoszono dzisiaj urzędowo tekst nowej ordynacji wyborczej, która przyznaje prawo głosowania tak mężczyznom jak i kobietom od lat 21. Kraj podzielony zostaje na 173 okręgi, które wybierają po jednym deputowanym. Bierne pra-

wo wyborcze przysługują obywatelom powyżej lat 30. Na posłów nie mogą być wybierani urzędnicy, a nadto osoby głoszące idee sprzeczne z interesem państwa, oraz ci, którzy w walce politycznej stosują metody gwałtu.

Nowoczesny pustelnik spał w jaskini na gazetach

CZERNIOWCE. 22.10. „Extra-blatt” podaje z Kostancy, że tamtejsi żandarmi, znaleźli w jednej z pieczar na wybrzeżu morskim zupełnie zdziczałego człowieka, który pomimo dotkliwego zimna spał w grocie nago na stosie gazet. Żandarmi przypuszczali, iż jest to jakiś ukrywający się przestępca. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to Georg

Hlanzau i że nie popełnił on żadnego czynu karygodnego i tylko ze wstępu do świata i ludzi żyje w samotności. Nie zgodził się on też pod żadnym pozorem opuścić swego schroniska. Ponieważ nie można mu było nic zarzucić żandarmi zostawili go nadal w pieczarze.

Parcelacja czy konsolidacja

Jak osłabić i skrepić niezależną działalność Str. Narodowego?

Dla żywiołów lewicowych w Polsce nie jest trudno wynaleźć wspólne, bojowe hasła. Wystarczy powiedzieć coś o demokracji, o parlamentarystyce, o wyborach, o walce z „faszyzmem” i o równouprawnieniu żydów — i już jest gotowa wspólna „platforma porozumienia. Można nawet znaleźć pomost do tych, co w okresie Brześcia i Berezji uprawiali „czynną i pozytywną” politykę. (Świadczy o tym np. ostatni wywiad prof. Handelsmanna, który po 11-letnim holdownianym zasadom „absolutyzmu oświeconego” zapowiedział uroczysty powrót do demokracji).

Gorzej natomiast przedstawia się przedsiębiorstwo konsolidacyjne, działające na terenie żywiołów narodowych. Przez długie lata popierano na tym terenie każdą akcję „parcelacyjną”. Pewnym parcelantem zdawało się nawet, że np. Stronictwo Narodowe skurczyło się do małych rozmiarów „resztówki”, otoczony nowymi zagrożeniami różnych drobnych parcelantów...

Okazało się, że ta „reforma parcelacyjna” nie dała wyników. Wielka organizacja narodowa przetrwała zwycięsko krzyżys i wskutek tego nie zjawiała się potrzeba ratowania tej organizacji przez częściową lub całkowitą parcelację.

Wtedy — dziwnym na pozór zbiegiem okoliczności — wysunięto inny projekt. Powiedziano, że na terenie narodowym należy przeprowadzić „komasację”; projekt ten (w zastoso-waniu do ludzi) nazwano „konsolidacją”. I tak jak dawniej czynne były obok siebie liczne firmy „parcelacyjne”, tak i teraz pojawiają się obok siebie coraz liczniej różne firmy „komasacyjno-konsolidacyjne”. A wszystkim troski tych gorliwych parcelantów i komasantów poświęcone były... narodowcom!

×

Ciekawe jest zachowanie się żydów w stosunku do tego uszczęśli-wiania Stronictwa Narodowego różnymi pomysłami reform. Żydostwo po prostu cieszy się z każdego objawu „reformy”. Czyżby z miłości do nas?

Weźmy ostatni przykład komasacyjno-konsolidacyjny: utworzenie Stronictwa Pracy z resztek Chrześcijańskiej Demokracji i Nar. Partii Robotniczej. — Fakt ten bardzo ucieszy żydów; próbują tę radość ukryć ale im się to nie udaje.

GRZECZNE I POTRZEBNE STRONICTWO

„Nasz Przegląd” (nr. 290), omawiając powstanie tego nowego „skonsolidowanego” stronictwa, pisze:

— „Nowe stronictwo jest, naturalnie także antysemityczne. Widzi ono „rozwoj” problemu żydowskiego w popieraniu i rozwoju polskiej twórczości gospodarczej i kulturalnej oraz w realizowaniu planowej masowej emigracji żydowskiej”.

Ale na kongresie połączeniowym nie rozlegały się podburzające mowy, jak to ostatnio bywa na innych wiecach „narodowych”. Nie wysuwano tezy, że pozbycie się żydów jest najważniejszym problemem Polski etc.

Poza tym zapowiadano walkę o ustrój demokratyczno-parlamentarny, oparty na pięciopartyjnym prawie wyborczym, bez eliminacji jakiegokolwiek odłamu społeczeństwa”.

Jak widzimy — nowe stronictwo otrzymało od żydów z góry dobry stopień z obyczajów: jest to stronictwo grzeczne, nie wygłasza podburzających mów i t. p.

Grzeczność nie jest jedyną wartością tego stronictwa w oczach żydów. Ono jest także potrzebne. „Nasz Przegląd” (nr. 290) wyraźnie to mówi:

— „W zasadzie prąta taka jest w Polsce potrzebna. Ma to być stronictwo centrowe, miejskie, oparte faktycznie na klasie średniej, drobnomieszczańskiej”.

WEJŚCIE DLA NARODOWCÓW OTWARTE

We wszystkich rozważaniach prasy żydowskiej znalazło się też ciekawe pytanie: czy Stronictwo Narodowe wystąpi do „konsolidacji” z tym grzecznym stronictwem?

I tak np. syjonistyczny „Nasz Przegląd” (nr. 290), wypowiedział pogląd przewidujący, że

— „do nowej partii przyłączy się zapewne także umiarkowany odłamek Stronictwa Narodowego”.

Ponieważ załcaen „odłamek” Stronictwa Narodowego nie puścił się biegiem do nowego „skonsolidowanego” stronictwa, przeto żydzi chcieli, widzieć w szeregach narodowych przynajmniej jakiegoś „zakłopotanie”:

— Sądząc z zachowania się poszczególnych odłamów prasy polskiej, należy stwierdzić — iż Stronictwo Narodowe jest jakby zakłopotane faktem skonsolidowania się frontu Morges i nie zajmuje się na razie publicystyczną oceną politycznego wystąpienia stronictwa, w skład którego weszli nie którzy wybitni działacze endeccy”.

DRUGIE WEJŚCIE DLA NARODOWCÓW

Zdaniem żydów — jedni „endeccy” już weszli do skonsolidowanego „frontu Morges”, a większość Stronictwa Narodowego jest niby zakłopotana”. A gdy z tego zakłopotania nic nie wyniknie, to co się powinno stać? Na to pytanie żydzi mają „logiczną” odpowiedź („Nasz Przegląd”, nr. 290):

— „Zagadką jest także stanowisko Sanacji. Skrzydło lewo-legionowe coraz wyraźniej wypowiada się za demokratyzmem

Wobec tego logika nakazywałaby porozumienie się endecków z prawicą sanacyjną, ale logikę pokrzykuje zapewne psycholog”.

Nie chce wejść przez bramę konsolidacji do „Frontu Morges” — to logika nakazuje wam wejść do pracującego sanacyjnego Ozonu. — Tak przemawiają do nas żydzi! Jakże rozczulająca jest ta życzliwa troska o nas!

Stronictwo Narodowe nie chce wejść do żadnej bramy. Trzyma się własnego domostwa, które — Bogu dzięki — rośnie i jest bardzo licznie zaludnione. Trudno będzie przykryć je jakimś dachem, ciągnącym się od obcych domostw parcelacyjnych, komasacyjnych, konsolidacyjnych, czy konfederacyjnych.

Swoboda i niezależność w działaniu — to wielki nasz skarb i wielka chluba od lat kilkudziesięciu. Wszyscy rozumni narodowcy jej strzegą i strzec będą.

×

Na przykładzie jednej małej „konsolidacji” chcieliśmy wykazać, jak bardzo żydom zależy na tym, aby Stronictwo Narodowe dało się koniecznie z kimś (jak nie z tym, to z tamym) „skonsolidować”.

Zdaje się, że nie będzie przesadą twierdzenie, iż żydzi pragnęliby serdecznie przyćpić jakąś kulię do nogi Stronictwa Narodowego i w tym celu wynajdują na tę „kulię u nogi” coraz to inną nazwę i starają się ją przyzobaczyć coraz to innymi kolorami — byle tylko była naprawdę „kulią u nogi”.

Trudno się dziwić tym żydom — skłamanym życzeniom, ale — my oczywiście — nie jesteśmy i nie będziemy skłonni do ich zaspokojenia.

Zatarg czesko-niemiecki

na tle żądań autonomii dla Niemców Sudeckich

Opinia europejska jest zaniepokojona możliwością nowego konfliktu.

Tym razem ogniskiem niepokoju jest granica czesko-niemiecka.

Czechosłowacja posiada znaczny procent mniejszości niemieckiej (około 3 milionów). Jest ona zorganizowana od kilku lat w partii Henleina (Deutsche Sudeten Partei). Organizacja ta jest b. zbliżona do hitleryzmu a są nawet dane, że bezpośrednio od niego zależy. Jej ilość członków i wpływy w terenie czynią ją faktyczną reprezentantką wszystkich Niemców zamieszkałych w Czechosłowacji.

Zagadnienie mniejszości niemieckiej jest w Czechach bardzo trudnym problemem państwowym, przede wszystkim z tego powodu, iż ma- ca niemiecka zamieszkuje północne

pogranicze w bardzo zwartych skupiskach wśród których Czesi są w mniejszości.

Przeciwnictwa narodowe są znaczne a zaostrza je jeszcze bardziej to iż Czechosłowacja sympatyzująca z Sowietami jest rządzona przez masonerię co wpływa na ujemny stosunek do narodowo-socjalistycznych „henleinowców”. Kilka dni temu te naturalne powody do obopólnej niechęci nabrzmiały pod wrażeniem zajść w Teplie-Sanov, gdzie policja czeska rozprędyła paikami Niemców witających Henleina, przy czym pobity został niemiecki poseł do praskiego parlamentu, Frank,

Zajścia te stały się dla Henleina punktem wyjścia do rozpoczęcia kampanii za autonomią dla Niemców sudeckich, a dla rządowej i półrządowej prasy w Trzeciej Rzeszy do bar-

PO WYSTĄPIENIU PROF. MICHAŁOWICZA.

Jak już informowaliśmy, prof. Michałowicz kierownik kliniki chorób dziecięcych na Uniwersytecie Warszawskim, prezes świeżo powstałego „Klubu Demokratycznego”, zabronił stosowania u siebie na wykładach „ghetta” ławkowego. Krok ten musiał, oczywiście, wywołać duże poruszenie, przede wszystkim w kołach uniwersyteckich. „Czas” pisze o tym:

Wystąpienie prof. Michałowicza przeciwko zarządzeniu rektora U. J. P., wywołało tak wielkie poruszenie, iż nabrało cech wydarzenia czysto politycznego. W kołach politycznych budzą powszechne zainteresowanie następstwa, jakie wystąpienie to może wywołać.

Czy jakieś następstwa istotnie będą miały miejsce, trudno przewidzieć. W kołach profesorskich nie kryją obaw przed ewentualną reakcją pewnych kół młodzieży, reakcją, która może przybrać w stosunku do prof. Michałowicza dość ostre formy.

W kołach politycznych z pod znaku zarówno Stronictwa Narodowego, jak i b. O. N. R., dają wyraz bardzo silnemu wzburzeniu z powodu kroku prof. Michałowicza. Koła te domagają się od władz uniwersyteckich potraktowania tego kroku, jako aktu samowoli, skierowanego przeciwko zarządzeniom rektora, a tym samym wprowadzającego

anarchię w stosunkach uczelnianych. Bardzo życzliwy oddźwięk wywołał natomiast krok prof. Michałowicza w kołach lewicowych.

TAKTYKA KONIA TROJAŃSKIEGO

Tak zwana taktyka konia trojańskiego, zastosowana kiedyś przez sprytnego Ulissego, czasem podobno daje dobre rezultaty. Uskarża się teraz na nią „Czas”. Według organu konserwatywnego, utlekl się do niej ludzie lewicy wobec Ozonu p. Koca. Po ogłoszeniu przezeń deklaracji ludzie o przekonaniach umiarkowanych, narodowych, katolickich itp. zastosowali taktykę wyćekiwnia, pragnąc się przekonać, czy nowa organizacja w swej działalności będzie się stosowała do zasad, które głosi.

Inaczej sobie postąpiły żywioły radykalne. Zaczęły się pchać do Ozonu drzwiami i oknami.

Zapewne wielu było w tym towarzystwie karierowiczów, którzy stosują się do rosyjskiego powiedzenia „kuda wiatr duje”, kierując się w stronę, w którą wieje polityczny wiatr, zawsze gotowi podpisać się pod wszystkim nawet pod tym, co dotychczas zwalczały, byle się utrzymać na wierzchu, byle zrobić karierę. Ale byli też w tym gronie radykałów ludzie większego pokroju. Ci nie wyrzekli się bynajmniej swych przekonań, lecz rozumowali tak, jak pod murami Troi rozumował Ulises. Skoro za OZN. stoją najwyższe w państwie autorytety, więc obozu tego atakiem frontowym nie da się rozbić. Trzeba wejść w jego szeregi, trzeba w tym celu przyjąć pozory, że się zasady ideowe p. Koca podziela, trzeba w OZN. zdobyć wpływy. A wtedy można będzie albo nadać obozowi inne oblicze ideowe, albo w najgorszym wypadku sparaliżuje się jego działalność. Typowa taktyka konia trojańskiego.

Nam się zdaje, że „Czas” może na częściowo rację, ale nie zupełnie. Nie tylko ci karierowicze, albo ci inni raćcykali „ludzie wielkiego pokroju” spowodowali taki stan w OZN., na który użala się „Czas”. Przede wszystkim zawiązała tu atmosfera, którą w ciągu 10 lat szerzył obóz prorządowy, a powtórnie nie bez winy z punktu widzenia „Czasu” jest chyba także kierownictwo Ozonu, które przecież samo odrazu do tej organizacji na stanowiska kierownicze wprowadziło ludzi — powieźmy — z dwóch stron barykady.

Ostatecznie przez co, czy przez kogo OZN. został spaczony, na czym ubolewa organ konserwy — mniejsza o to. Według naszego zdania, jest to twój już od początku niezdołny do odegrania większej roli w stosunkach dzisiejszych.

O WYBORACH ZACICHŁO.

Oświadczenia p. Kowalewskiego, gen. Galicy wreszcie red. Browińskiego uważane były za zapowiedź ze strony Ozanu, iż wkrótce w Polsce odbędą się wybory do ciał parlamentarnych. Gdy jednak rozmaite grupki i organizacyjki zaczęły już tworzyć nowe projekty organizacji i zaczęła się ożywiona dyskusja na ten temat, góra OZN. ucichła. O wyborach przestało się mówić. Zapalę ostygły zresztą na całej linii. Stwierdziła to „Kurier Poznański”.

Ostygnięcie zapalów wyborczych daje się zauważyć także w „dołach” sanacyjnych”. Rozmaite rodzaje „demokracji”, którzy zagalopowali się w kierunku nowych wyborów, obecnie cofają się, najczęściej pod pretekstem studiów” nad przyszłą ordynacją, co do której nie mogą się zdecydować. Nie chcą ani ordynacji przedmawowej, ani sławkowskiej, chcieliby wyszukać coś nowego, pośredniego. A naprawdę wielu z nich idzie tylko o utrzymanie obecnych mandatów i zabezpieczenie sobie ich na przyszłość. „Sicher ist sicher” — powiadają sobie „naprawiacze”, a nawet niektórzy „zarzewiaczy”.

I dlatego to zarówno w górnych, jak i w dolnych regionach „Ozonu” zapanała cisza na temat nowych wyborów.

Uniewinnienie mec. Kowalskiego oskarżonego o „publiczne nawoływanie do mordu”

We czwartek przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa sądowa będąca wynikiem bezprzykładnej kampanii prasy żydowskiej i socjalistycznej zarzucającej adw. Kowalskiemu Kazimierzowi oraz Czernikowi Antoniemu, publicz-

ne nawoływanie do mordu. Wyrok w tej sprawie zapadł uniewinniający, przy czym w motywach sądu stwierdzono zupełny brak podstaw czynionych mec. Kowalskiemu i Czernikowi zarzutów.

PANIKA NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.



Przed kilku dniami nastąpił głośny krach na giełdzie w Nowym Jorku.

Uroczystość poświęcenia tablicy

ku czci ś. p. Ireny ks. Puzynianki

W środę rano w kościele św. Krzyżka w Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci ś. p. Ireny ks. Puzynianki, b. posłanki na Sejm z ramienia Stronictwa Narodowego i zasłużonej działaczki katolicko-społecznej.

Odsłonięcie tablicy poprzedziło nabożeństwo odprawione w obecności J. Em. ks. biskupa Szałagowskiego przez superiora księży misjonarzy z Wilna o Szadko, który też w podniosłym przemówieniu podkreślił zasługi Zmarłej. Aktu poświęcenia pamiątkowej tablicy dluta art. Mądzejkiego dokonał J. E. ks. biskup Szałagowski w asyście proboszcza parafii św. Krzyża ks. superiora Rzymelki.

Uroczystość ta zgromadziła licznych towarzyszy pracy ś. p. Ireny Puzynianki ze wszystkich terenów, na których Zmarła była czynna. Poczty sztandarowe przysłały m. in. następujące organizacje i stowarzyszenia: Stronictwo Narodowe, N. O. K., Stow. Kuźniczaniek, Stow. Zjednoczonych Ziemianek, Związek Kobiet Katolickich, Sodalicja Mariańska, Kat. Stow. Młodych Kobiet, Stow. św. Wacława, Stow. św. Wacława, Stow. św. Wacława, Chrześcijański Związek Rękodzielniczy „Dziwignia”.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiesiła na nowoposwieconej tablicy piękny wieniec.

„Janosik” na Środzie Literackiej

Sroda literacka w dn. 20 b. m. była wieczorem młodego warszawskiego poety — Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. Autor odczytał swój poemat „Janosik z Tarchowej”, poprzedziwszy recytację krótkim komentarzem, dotyczącym „genealogii” utworu.

A więc tematem jego jest zbrojność przed wszystkim, ujęte jako problem społeczny, który jest, jak to było zaznaczone, pasją p. Dobrowolskiego. Tendencja w utworze była rzeczywistości zaznaczona, choćby i dzięki powtarzającemu się wielokrotnie wierszowi „Oj panowie nie będziecie panować nad nami”. To był quasi - refren, silnie uderzający.

Historia zbrojności, jak to na wstępie zaznaczył p. Dobrowolski, jest niewątpliwie legendą Podhala. Górale przecznawali w niej swą tęsknotę do form nieskrępowanego, swobodnego życia. W legendzie pozabawione jest zbrojność cech zwykłego rozboju. Wyraża się w nim poczucie sprawiedliwości społecznej, która ma w zbrojnikach swych obrońców.

Specjalną, największą legendą otoczone jest imię Janosika. Imię to stało się jednak sławne nie tylko na Podhalu — za sprawą Kazimierza Przerwy - Tetmajera. Ze strzępów pieśni góralskich, z motywów podaniowych stworzył on postać nierealną, odbiegającą od rzeczywistości, pełną natomiast cech heroicznych. Nie obchodziło go kim był właściwie Janosik. To też popełnił kilka niescisłości chronologicznych, każąc mu w „Legendzie Tatr” współdziałać z Kostką - Napierkim (straconym w 1651 r.), kiedy indziej zaś w przeszlicznym poemacie Janosik tańczy z cesarową Marią Teresą. Różnica stu kilkadziesiąt lat. Tetmajer przyznaje zresztą, że „hetman zbrojnicki” jest mitem, że nie wiadomo kiedy i gdzie żył.

Tymczasem historycy postanowili urealnić Janosika. Jeden z nich, Józef Krzyżanowski, ogłosił pracę p. t. „Proces Janosika”. Odnaleziono bowiem nie tylko akta jego procesu, ale i nawet metrykę, z której wynika, że podlaskański heros urodził się we wsi Tarchowej na Orawie, wsi do dziś dnia istniejącej, dnia 25 stycznia 1688 r., nazywał się zaś Juro Janosik.

Historia jego, na której został osnuty poemat p. Dobrowolskiego, przedstawia się następująco.

Kiedy Janosik miał koło osiemnastu lat przez Węgry, Rus Podkarpacką i Słowaczną przeciągnęło powstanie chłopskie, t. zw. bunt kusuczowski, które wykorzystał Rakoczy dla wyzwolenia ruchu węgierskiego. Przysłał do tego ruchu i Janosik, dość niedługo jednak brał w nim udział. Z chwila, kiedy zaczęło upadać, widzi go w... szeregach wojsk cesarskich. Jako hajduk cesarski pilnuje nawet na zamku w Bytchycy więzionych zbrojników. Tam to poznaje słynnego w owych czasach herszta zbrojnickiego, Tomka Uhorczyka, sam ucieka i ułatwia mu ucieczkę, a w końcu staje się woźdźdźcą — harnasiem jego bandy. Gendarme skarby akta procesu redukują dość poważnie, zdzierają też nim szlachetności i religijności z Janosika. Łupił on piebanie równie jak dwory, czy podróżnych, unikając rozlew krwi ze względu na mniejszy wymiar kary przy ewentualnym pojmaniu. Ostatecznie jednak mało mu to pomogło, ponieważ w r. 1713, a więc w wieku lat 25 zginął w węgierskim mieście Mikulaszu powieszony „za pośrednie zbrodni” na hak. Na procesie podał się jednak za powstańca — kuruczka, co właśnie nadaje jego postaci cechy przyszłego mitu. Ostatecznie bowiem „działalność” kuruczowa i zbrojnicka, obiektywnie ujmując sprawę, nie różniła się niczym, polegając na grabieży i bandytyzmie. I właśnie dlatego zbrojność, jako wyraz pewnego buntu przeciw zakusom na swobodę i wolność góralską cieszy się i dzisiaj sympatią ludu podlaskańskiego, który upiększył je, dając im istnienie, swą fantazją i uwiecznił w swej pieśni.

Jak powiedziałem już, ta właśnie autentyczna historia Janosika stała się treścią poematu St. R. Dobrowolskiego. Mimo to nie nazwałbym tego odbrązawianiem tatrzańskiego herosa. Poemat stanowi po prostu jeszcze jedną legendę o harnasiu Janosiku, legendę napisaną stylizowanym językiem „góralskim”, napisaną jedyną i potocznie. Dzięki tendencji, o której wspominałem, tendencji radykalnej, autor wydobyl cechy heroiczne z autentycznej postaci zbrojnika. Poemat robi silne wrażenie.

Publiczności na „Środzie” mało. Poezja widać nie ma atrakcyjnych i pociągających elementów. Program wieczorów najbliższych: 27.X. prof. Konrad Górski mówić będzie o fiolrach norweskich (z przezrocami), 3.XI. odbędzie się wieczór, poświęcony utworom wileńskiego poety, s. p. Szymona Czarnockiego, 10.XI. Jan Buihak mówić będzie o świeżo wydanej książce Ferdynanda Ruszczyca „Liść wawrzynu i płatek róży”.

Niezmiernie ciekawe dane w tej dziedzinie przynosi sprawozdanie Izby Przem. Handl. za rok 1936. Aby dokładniej uzmysłowić tragizm tych cyfr, należy przypomnieć, że cztery województwa, z których dane sprawozdanie to przynosi, to znaczy — Wileńskie, Nowogródzkie, Polesskie i Białostockie, posiadają najmniejszą rozwiniętą sieć kolejową i wskutek tego pojazdy mechaniczne są koniecznym jej uzupełnieniem. Niestety, stan finansowy wschodnich województw na to nie pozwolił.

Cyfr sprawozdania są nieraz wprost groteskowe. Jakżeż bowiem inaczej nazwać można taki fakt, że w roku 1936 w woj. Polesskim (jednym z największych w Polsce) liczba motocykli zmniejszyła się prawie o 2 proc. w stosunku do roku 1935, gdyż jeden (sic!) motocykl z ogólnej liczby 54 uległ rozbiciu. W tym samym województwie znacznie wzrosła liczba autobusów (naturalnie tylko procentowo) zjawili się... aż trzy nowe, co daje 17 sztuk na całe województwo.

W woj. Wileńskim na jeden pojazd mechaniczny (samochody, auto-

busy, motocykle) przypadało 2130 osób, w woj. Białostockim 2440, w woj. Nowogródzkim 3700 i w woj. Polesskim 4760! Samochodów prywatnych w woj. Wileńskim 251, Białostockim 261, Nowogródzkim 158, Polesskim 152. Autobusów: w woj. Wileńskim 67, Białostockim 46, Nowogródzkim 33, Polesskim 17. Samochodów ciężarowych: w woj. Wileńskim 82, Białostockim 128, Nowogródzkim 29, Polesskim... 24. Motocykli: w woj. Wileńskim 250, Białostockim 251, Nowogródzkim 73 (w r. 1936—77), cztery rozbite, Polesskim 53 (jeden rozbity). Ogółem w stosunku do całej Polski stan pojazdów mechanicznych tych czterech województw przedstawia się w bardzo interesującej cyfrze 5,2 proc.!

Tak było w roku 1936. W roku bieżącym pewna poprawa nastąpiła, lecz nawet poprawa o 100 proc. da niewiele — na Polesiu 34 autobusy, na Wileńszczyźnie 164 samochody ciężarowe i t. d. Nawet takie liczby byłyby jeszcze ponurą groteską... a nie zapowiada, że ten rok je osiągnie. (S).

Sosnowski — von Berg — Wielopolska

Sensacyjne informacje prasy francuskiej

Berlińscy korespondenci prasy francuskiej podają szereg mniej lub więcej sensacyjnych doniesień na temat aresztowania przez policję niemiecką ks. Wielopolskiej. Ambasada polska w Berlinie miała rzekomo interweniować w sprawie tego aresztowania — na co władze niemieckie odpowiedziały, że śledztwo prowadzone w sprawie hr. Wielopolskiej obciąża ją bardzo poważnie, tak, że znajduje się ona pod zarzutem szpiegostwa.

Prasa paryska przypomina głośną sprawę Sosnowskiego z r. 1935, zakończoną ścięciem ciał kobiet: baronówny von Berg i Renaty von

Natzer. Mówiono wówczas o współwinnicze obu skazanych Niemek, Polce przeciw której najlepsze asy kontrwywiadu niemieckiego nie potrafiły dostarczyć dowodów.

Policja niemiecka, przekonana, że nie wszystkie współwinniki Sosnowskiego zostały schwytane, prowadziła nadal śledztwo i, jak obecnie mówią, trafiła wreszcie na ślad przyjaciółki bar. von Berg, którą ma być hr. Wielopolska.

Matka hr. Wielopolskiej, która przebywa obecnie w Nocy, usiłowała kilkakrotnie telefonować do więzienia w Moabitcie, zarząd jednak więzienia odmówił podawania informacji.

Oddłużenie urzędników

Podania można wnosić tylko do 31 grudnia

Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministrów okólnik w sprawie oddłużenia funkcjonariuszów państwowych oraz w sprawie załóżek na uposażenie.

Okólnik stwierdza, iż dane o przebiegu akcji oddłużenia funkcjonariuszów państwowych, zarządzanej okólnikiem z dn. 25 lutego 1936 r., wskazuje, że akcja ta w niektórych działach zarządu państwowego jest już ukończona, w innych zaś dzia-

łach pozostała do rozpatrzenia niewielka ilość zgłoszeń. Przeszło półtoraroczne trwania akcji oddłużeniowej pozwala przyjąć, że pozostało niewielu funkcjonariuszów, którzy mogliby ubiegać się o pożyczki oddłużeniowe. Celem zakończenia akcji Prezes Rady Ministrów ustalił dzień 31 grudnia b. r., do którego mogą być wnoszone podania o pożyczki oddłużeniowe.

Obniżka komornego przedłużona do 31 marca 1938 r.

Z dniem 30 listopada wygasa moc obowiązująca 15-procentowej obniżki komornego w mieszkaniach jedno i dwukondygnacyjnych i 10 procentowej w mieszkaniach większych.

Opracowany projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów przedłużyć ma termin ten o dalsze cztery miesiące, tj. do 31-go marca 1938 roku.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Odpowiedź na anonim

W pierwszych dniach b. m. pojawił się w „Orędowniku” wywiad ze mną, a 12-go otrzymałem list, zawierający: 1) artykuł z łódzkiej „Republiki”, zatytułowany „K. H. Rostworowski o Żydach”, 2) artykuł z „Kurieru Warszawskiego”, zatytułowany „Akademia ku czci prof. Dicksteina”, 3) białą kartkę, na której odbito na maszynie zdanie, wyjęte z Talmudu: „Chachumim, huzyhary bdywraj. chem”. (Po polsku: „Uczeni jaśnieją w drogach swoich”).

Stempel pocztowy Łódź, nadawca anonimowy.

Co się tyczy samego wywiadu, muszę z przykrością stwierdzić, że mój wywiadowca nie zasłosował się do mojego życzenia, nie dał mi do przejścia tekstu przed jego wydrukowaniem, wskutek czego moje słowa, uszmiętkowane młodocianym stylem, nabrały rumieńców, nie licząc się z ich wiekiem i zatraciły swój właściwy wyraz. Ze zdumieniem przeczytałem np. że „nastawianie na jednego z członków polskiego społeczeństwa na chłopca, robotnika, żołnierza, czy studenta, wyrządzenie im krzywdy moralnej i materialnej, czy na zdrowiu” uważam za

„obelgę rzuconą w twarz całemu narodowi”.

Nie potrzebuję chyba zapewniać, że zbyt wysoko cenię mój naród, ażeby przypuszczać, iż czuję się „zreligowany” przez kilku a nawet kilkadziesiąt żydowskich zbrodniarzy. Mówiąc o morderstwach, popełnionych ostatnio przez Żydów, powiedziałem, że chociaż protestuję przeciw gwałtownym reakcjom — które są przeciwne moim katolickim zasadom, a które de facto przynoszą więcej szkody niż pożytku samej sprawie — nie mogę się dziwić, iż oburzenie elementów gorących, kierujących się afektami, wyładowuje się w sposób pożałowania godny, ale w razie masowych konfliktów, niestety, nieunikniony. Kto, jak kto, lecz właśnie Żydzi powinni mi przynajmniej słuszną, zwłaszcza ci Żydzi, którzy w imię walki klas wywołują rewolucje w krajach przez nich zamieszkałych, oraz ci Żydzi, którzy, pragnąc odbudować własne państwo, chwytają za broń, by oczyścić „ziemię obiecaną” z arabskiej, jak twierdzą, napływowej ludności.

A wszyscy Żydzi bez wyjątku powinni zdać sobie sprawę, że rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Polsce

nie jest kwestia palkarstwa ani bandytyzmu, ale kwestia życia i śmierci, bo naród, który nie ma w swoim ręku ani własnego handlu, ani własnego przemysłu; naród, który w wielu wolnych zawodach jest mniejszością; naród, którego miasta przechodzą z przerażającą szybkością w obce ręce, a przeważająca ilość miasteczek w ogóle do niego nie należy, bo taki naród jest z góry przeznaczony na zagładę, jeżeli się nie zdłoczy i jeżeli nie użyje wszelkich sił, ażeby być gospodarzem nie tylko na roli, ale wszędzie, gdzie gospodarczyć powinien.

Współzycie Żydów z Polakami na polskiej ziemi byłoby możliwe pod trzema warunkami: Albo Żydzi, musieliby się doszczętnie spolszczyć, albo Polacy musieliby się, również doszczętnie żyduzować, albo wreszcie i Żydzi i Polacy musieliby się stać jedną judeo-polską klasą w jednym, judeo-polskim celu. Zapytuję, czy wobec wiekowych różnic historycznych, religijnych, obyczajowych i rasowych jeden z tych trzech warunków jest wykonalny?

Stanowczo nie. Cóż więc pozostaje do zrobienia? Tylko jedno, a mianowicie uświadomienie Żydów, że w 20-m stuleciu nacjonalizmów, rozbudzonych przez wielką rewolucję francuską (w której nie mały udział brali Żydzi), naród żydowski nie może być nadal

narodem, którego ojczyzna nie jest umiejscowiona, który nie jest oparty o własną ziemię, ale o sklepy, fabryki, banki i giełdy, rozsiane po całym świecie. Dlatego stworzenie Państwa żydowskiego jest zagadnieniem, które niebawem narzuci się całej Europie, ba, nawet i Ameryce! Bo żaden żywy naród dłużej tego nie ścierpi, żeby jego losy były zależne od anonimowego mocarstwa, które każdej chwili może paraliżować jego wolę. Jeżeli więc postawim zasadę, że w Państwie Polskim Żydzi powinni być na prawach obywateli, to postawim ją dlatego, że z chwila zdobycia choćby połowy Palestyny, powinni stać się obywatelami żydowskimi, a ci, którzy pragnęliby być nadal obywatelami polskimi, powinni wiedzieć, że odtąd ich krew, ich mienie i ich sumienie należą wyłącznie do Polski.

W ten sposób pojmuję konieczność powolnej emigracji i konieczność zlikwidowania wpływów grożącego nam od wewnątrz — co tu dużo gadać — zaborcy.

A jeżeli żydzi nie zechcą emigrować? Jeżeli nie zrezygnują z obietnicy, danej im przez usta Mojżesza: „wszkiełk miejsce, na które stąpi noga twoja, twoje będzie”, to co wtedy? Wtedy pozostaną nadal „narodem osobliwym”, którego osobliwość nie polega na uważaniu się za „narod” wybrany — boć wszystkie narody powinny uważać się za wybra-

nych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki Serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: Zł. 250.— Nr. 329.176. Zł. 100.— Nr. 325.787, 332.271, 340.210, 345.461, 345.606.

Nowości wydawnicze

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej. W ostatnich dniach ukazało się sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej za rok 1936. Sprawozdanie to starannie opracowane daje dość dokładny obraz życia gospodarczego Wileńszczyzny, Polesia Nowogródzkiego i Białostockiego. Wprawdzie ton ogólny jest może nie co zabardzo optymistyczny i nieraz trochę koliduje z żałosnymi statystykami, jak np. wtedy, gdy mówi się o poprawie spożycia węgla, cukru i t. d. jednak na ogół wiernie odtwarza smutną rzeczywistość zaniedbania gospodarczego ziem wschodnich. Warto na marginesie zaznaczyć, że požądane byłoby, aby w tego rodzaju sprawozdaniach były także i pewne dane o wyznaniu i narodowości przemysłowców i kupców. (S)

Humor

Szkot wsiada do tramwaju ze swym synem, małym chłopcem.
— He plać za to dziecko?
— W jakim wieku?
— Cztery latka.
— To pan nie nie płaci.
— Świetnie — Szkot jest bardzo zadowolony.
Po chwili zbliża się do konduktora i szepce mu na ucho:
— Pan'e konduktorze, a jaką mi pan przyzna ulgę, jeśli na przyszłość zostawię dziecko w domu?

me — ale na żądaniu, ażeby wszędzie być „głową, a nie ogonem”, aże by „być zawsze na wierzchu, a nie na spodku”, ażeby, posiadając miasta wielkie i bardzo dobre, których się nie zbudowało, studnie, których się nie kopało, winnice i oliwnice, których się nie sadziło”, jednym słowem ażeby — jak poucza nas w dalszym ciągu przytoczone Deuteronomium — „jeść i najęść się... cudzym chlebem”.

Alle wtedy niechaj żydzi się nie dziwią, że egipski problem „mądrego ich tłumienia” narzuca się periodycznie tam, gdzie „jako wyrastaający rozmnażają się i zmocniwszy się, zbytnio, napelniają ziemię”. Trudno. Ziemia jest ograniczona i posiada jąca ją i rozmnażające się na niej narody chcą też „jeść i najęść się” do sytaści. Skoro więc „Uczeni jaśnieją w drogach swoich”, to niech żydowskie uczeni szukają drogi, która przez Ligę Narodów zaprowadzi ich rodaków do własnego, oby mlekiem i miodem płynącego kraju!

Na zakończenie kilka słów o prof. Dicksteinie i wspomnianej mi w „Republice” przyjaźni z b. p. Marcelem Barcińskim. Profesora Dicksteina nie znam, ale gdyby wszyscy żydzi w Polsce byli tacy, jak b. p. Marcele Barciński, to kwestia żydowska byłaby z pewnością nieaktualna.

(„Warsz. Dzień Narodowy”)

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:
 P. Jundała — Mickiewicza 33; Mańkowiec — Piłsudskiego 30; Chrościński — Ostrobramska 25; Filemonowicz — Wielka 29; Gurd — Zarzeczne 20; Peka — Antokolska 42; Szantyr — Legionów 10; Zajczkowski — Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
 Po chłodnej nocy i mglistym poranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Ciepło (temper. do 17 st.). Wiatry umiarkowane z kierunków południowych.

Z MIASTA.
— Walka z fałszowaniem produktów żywnościowych. Miejski Zakład Badania Żywności nieustannie prowadzi walkę z fałszowaniem różnego rodzaju artykułów spożywczych. W ciągu ub. miesiąca pobrano do zbadania przeszło 600 próbek różnych artykułów, przeważnie nabiału i mięsa. Przeprowadzone badania wykazały, iż około 15 procent tych artykułów, zwłaszcza nabiał i mleko były fałszowane względnie nieświeże.

Na skutek powyższego władze wydały polecenie zastrzyć kontrolę sanitarną na rynkach. Prawie każdo dnia rynkowej specjalne lotne komisje dokonują lustracji, przeprowadzając jednocześnie badania sprzedawanych artykułów oraz naczyń. Również i w dniu wczorajszym na rynkach wileńskich przeprowadzono lustrację. W wyniku przeprowadzonych badań sporządzono kilkanaście protokołów, oraz pobrano do zbadania kilkadziesiąt próbek. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.
— Rozrost Elektrowni Miejskiej. Ilość konsumentów prądu elektrycznego stale wzrasta. W bież. roku Elektrownia miejska już w październiku zmuszona jest pracować na szczytach, wówczas gdy w latach poprzednich napięcie szczytowe prądu świetlnego zaznaczało się dopiero w miesiącu grudniu. Szczególnie wzrost zapotrzebowania prądu gospodarczego, którego konsumpcja w roku bieżącym podniosła się o 100%.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.
— Staraniem Sodalicii św. Piotra Klawera, w niedzielę misyjną, 14-go b. m., nabożeństwo w intencji misyj afrykańskich odprawione zostanie w kościele św. Michała o godz. 10.30 rano.

Więzorem tegoż dnia, o godz. 18-ej, w lokalu Sodalicii, ul. Wielka 58, 1-wo Miłośników Sceny Katolickiej odegra na korzyść misyj dramat w 3-eh odsłonach p. t. „Mama”. Zarząd Sodalicii uprasza wszystkich Przyjaciół i Sympatyków misyj o jak najliczniejsze przybycie.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Akademickie Koło Misyjne U.S.B. zawiadamia, że w niedzielę, dn. 24 b. m. odbędzie się w lokalu własnym (ul. Wielka 64) zebranie ogólne, poprzedzone Mszą Świętą, o godz. 9, oraz referatem ks. dra K. Kucharskiego p. t. „25-cio lecie Misji w Rodezji”. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

— Sodalicia Marianańska Akademików. Zebranie Sekcji Apologetycznej z referatem „Jaka jest różnica między wiedzą a wiarą”, odbędzie się dziś o godz. 18.15, w lokalu własnym ul. Wielka Nr. 64. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani. Zebrania Sekcji Apologetycznej-dogmatycznej mają charakter dyskusyjny.

ODCZYTY.
— Odczyt uczonego holenderskiego. Uczony holenderski J. Kleynhans S. J., bawiący w Wilnie w celach naukowych, ma wygłosić w poniedziałek 25 b. m. wieczorem odczyt o stosunkach polsko-holenderskich.

POSIEDZENIA
— Doroczne walne zebranie członków Działu Matki Boskiej Powołań odbędzie się dn. 24 bm. o godz. 6 wiec. w sali Sodalicyjnej przy ul. Zamkowej 8. Udzielił członków obowiązkowy. Goście mile widziani. Wstęp wolny dla wszystkich. Ze względu na doniosłość opieki nad młodzieżą, mającą wyższe, szlachetniejsze cele, Dział uprasza o liczne stawieństwo i popieranie jego wysiłków.

— Zarząd Kasy Bezprocentowej przy parafii ŚŚ. Ap. Filipa i Jakóba w Wilnie, prosi Członków Kasy o przybycie na Nalczwyczące Walne Zgromadzenie członków Kasy, które odbędzie się w górnej sali parafialnej, w dniu 24 października 1937 r., o godz. 11 m. 30 w 1-szym terminie, a w razie braku odpowiedniej ilości członków, o godz. 12-ej m. 30 w 2-im terminie, bez względu na ilość przybyłych członków, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawo-

zdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 2) Przyjęcie ramowego statutu, 3) Wybór nowych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących, 4) Wolne wnioski.

NADESLANE.
— Dzię (w sobotę), 23 b. m., w Ustroniu, Mickiewicza 24, telef. 22-04, „Ustroniówka” z udziałem czołowych artystów „Lutni”. Wstęp bezpłatny. Program bardzo zajmujący.

KRONIKA POLICYJNA.
— Aresztowanie 5 oszustów rynkowych. Funkcjonariusze Wydziału Śledczego zatrzymali onegdaj na rynku drzewnym na gorącym uczynku wyłudzenia od naiwnych pieniędzy przy pomocy oszukańczej gry w „trzy blaszki” pięciu zawodowych oszustów rynkowych na czele z osławionym mistrzem „gry” w „trzy blaszki” Gromowem. (h)

— Kradzież walizki. P. Zofia Pietkówna pozostawiła w mieszkaniu znajomych przy ul. Majowej 35 niezamkniętą walizkę z rzeczami. Z okazji tej skorzystał przygodny złodziej, który skradł stamtąd 46 zł., a za skradzione pieniądze, jak ustalono, nabył czapkę i buciki. Wczoraj złodzieja zatrzymano. Okazał się nim niejaki Bronisław Białozierski. (h)

— Giną płaszcz. Z nastaniem jesieni rozpoczęły się kradzieże płaszczów z przedpokoju. Wczoraj złodzieje przedostali się do przedpokoju mieszkania p. Piwowarowiczowej (Dygnaburska 28) i skradli nową jesionkę. (h)

— Lotne obławy na rynkach wileńskich. Wczoraj policja przeprowadziła lotne obławy na rynkach wileńskich. Aresztowano kilkunastu podejrzanych osobników, w tym kilku złodziei i oszustów rynkowych, których osadzono w areszcie centralnym. (h)

Dlaczego kostki bulionowe z znakiem Knorr?

Praktyczna Pani Domu wie, że właśnie te kostki bulionowe sporządzone są z czystego ekstraktu mięsnego z dodatkiem wyścigu wyborowych jarzyn. Deskonają jest bulion do picia sporządzony z kostki bulionowych KNORR. Wypita codziennie na śniadanie lub do obiadu filiżanka bulionu z tych kostek pobudza apetyt. Można je użyć także do polepszenia smaku wielu potraw, jak ryb, pasztetów, jarzyn, bigosu, gulaszu, kapuszy kiszonej, zup i sosów. Służą one również jako uzupełnienie prowiantu na wycieczki. Kostek bulionowych KNORR nie powinno zatem zabraknąć w żadnym gospodarstwie domowym. Praktyczne jest opakowanie turystyczne o zawartości 12 kostek w cenie 80 groszy. Należy jednak zwrócić baczną uwagę na znak KNORR.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, o godz. 8.15 wiec. powtórzenie komedii Moliere, w przekładzie T. Boya-Zeleńskiego p. t. „Ujeżone białogłowy”, w świetnym wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. Jaglarzem w roli głównej. Ceny miejsc zwykle-obniżone.

— Jutrzejsze niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych, wypełni komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” z pp. Granowską i Hierowskim w rolach głównych.

— W poniedziałek dn. 25 X o godz. 8.15 wiec. Mariusz Maszyński i Janina Romanówna rozpoczną kilkunastu występów, w głosnej sztuce A. Cwojdzinśkiego „Freuda Teoria snów”. Ceny miejsc specjalne. Bilety do nabycia wcześniej w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11-ej rano do 9-ej wiec.

— W czwartek dn. 28 X o godz. 8.45 wiec. w Teatrze na Pohulance, odbędzie się jedyny recital sławnej pianistki japońskiej Chieko Hara.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Kwiat Hawaju”. Dziś „Kwiat Hawaju” operetka Pawła Abrahama.

— Popołudniówka niedziela w „Lutni” „Wiedeńska Krew”. Jutro o godz. 4 pp. po cenach propagandowych operetka Jana Straussa „Wiedeńska Krew”.

— „Róża Stambulu”. Ceny propagandowe. Dla urozmaicenia repertuaru w poniedziałek raz jeden grama będzie operetka „Róża Stambulu” w premierowej obsadzie.

— Widowisko dla dzieci starszych i młodzieży. Jutro Lutnia rozpoczyna sezon zimowy przedstawieniami dla dzieci baśnią z czasów zamierzchłych dziejów Polski „Legenda o Piaszczu” Kazimiery Jeżewskiej.

Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wil.”
 Ku uczczeniu pamięci Babki śp. Heleny Ruszczykowej na bloczki bezpłatne w Herbaciarni Narodowej Organizacji Kobiet Stefanostwo Chlewey, Eugeniuszostwo Skorowie, Zygmunostwo Witkowsy zł. 15.
 Ku uczczeniu pamięci Matki śp. Heleny Ruszczykowej na bloczki bezpłatne w Herbaciarni Narodowej Organizacji Kobiet Zygmunostwo Zdrojewscy i Marta Ruszczykówna 10 zł. i na najbiedniejszych 10 zł., razem zł. 20.

Z za kotar studio

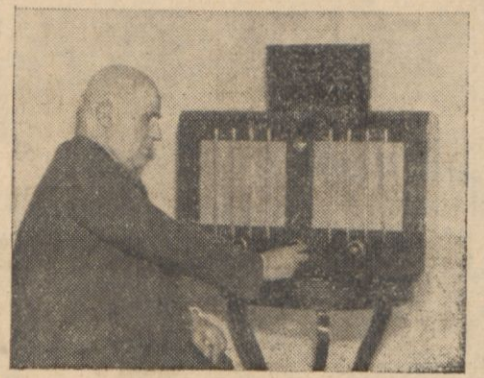
KONCERT MIĘDZYKONTYNTENTALNY Z JAWY

Pomiędzy kontynentami Azji i Australii pomiędzy Oceanem Indyjskim a Spokojnym leży kompleks wysp, z których najważniejsze są Jawa, Sumatra, Borneo, Celebes oraz Bali — kolonie Holandii. Muzyka Jawy i Bali jest zrozumiała dla europejczyka i brzmi przyjemnie dla naszego ucha oraz zaciekawia swą odrębnością.

Koncert radiowy, transmitowany z Białawie przez wszystkie polskie rozgłośnie wraz z innymi broadcastingami świata — rozpocznie hymn holenderski; po czym usłyszą radiosłuchacze charakterystyczne wezwanie do modlitwy, które codziennie rozlega się z wieży Moszei o zachodzie słońca.

Resztę programu wypełni muzyka w wykonaniu oryginalnych orkiestr, składających się z niespotykanych w Europie instrumentów, jak „katjapi”, stanowiących rodzaj cytry o 16-18 strunach, „suling” czyli długiego fletu, „rebab” — rodzaju skrzypiec o dwóch strunach, różnobrzmiących gongów, długich rur bambusowych, bambusowych fletów: tp. Orkiestry te noszą różne nazwy: „Katjapi”, „Gamelan”, „Ankloung” i t. d.

Koncert ten transmitowany będzie dla polskich słuchaczy w niedzielę dn. 24 października o godz. 17.00.



P. LUDWIK LESZCZYŃSKI z Warszawy — zdobywca nowoczesnej superheterodyny w Wielkim Letnim Konkursie Polskiego Radia.

„ANIELCIA i ŻYCIE”

Powieść mówiona, jako nowa forma audycji radiowej, wypróbowana została w ubiegłym sezonie i spotkała się wśród radiosłuchaczy z dużym uznaniem. Powieść tego typu różni się tym od słuchowiska, że jest pozbawiona zupełnie tła akustycznego, treść zaś jej jest nastawiona na zagadnienie pozornie drobne, lecz ważne i głęboko obchodzące każdego człowieka.

Obecnie nadawana jest przez Polskie Radio powieść mówiona Heleny Boguszeńskiej, autorki „Wisły”, „Sabiny” i w. inn. książek. Powieść ta, jak świadczą o tym listy od radiosłuchaczy, wzbudziła żywe zainteresowanie.

Rozdziały powieści „Anielcia i życie” nadawane są w każdą niedzielę o godz. 16.45.

SYMFONICZNY KONCERT RADIOWY

Dziś o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszynskiego W pierwszej części audycja przyniesie kompozycje francuskie: klasyka francuskiej opery J. N. Mehla, na łepnie arie z oper Boieldieu i Massenet; pozatym orkiestra wykona muzykę baletową z opery „Lekme” Delibesa. W części drugiej koncertu zapowiedziana została muzyka polska. Utwory wokalne odśpiewa Michał Zabeyda-Sumicki.

KONCERT OBIADOWY

Orkiestra Wileńska pod dyrekcją Władysława Szczępańskiego wystąpi przed mikrofonem w sobotę, 23 października, o godzinie 13.35 z koncertem muzyki o charakterze popularno-rozrywkowym.

SOBÓTKA.

Świetliom wiejskim i żołnierskim przyniesie dzień 23 października (sobota) sobótkę K. O. P. „Chłopcy malowani”. Wesola ta audycja słowno-muzyczna nadana zostanie przez Wileńskie Radio o godz. 18 min. 20.

Polskie Radio Wilno

Sobota dn. 23 października 1937 r.
 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. 11.40 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja zyczeń dla dzieci wiejskich. 13.35 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25 „Kto wimien” nowela Elizy Orzeszkowej. 14.35 Kadryl kreolski. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Słuchowisko dla dzieci „W pustyni i w puszczy”. 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Jedyna miłość Juliusza Słowackiego — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 W perspektywie tygodnia — pogadanka K. Leczyckiego. 18.20 „Chłopcy malowani” — audycja słowno-muzyczna z ud. orkiestry. K.O.P. 18.35 Wileńskie Wiadomości Sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk Małej Orkiestry P. R. 21.45 „Zbawca” skecz Jerzego Gerzabka. 22.00 Koncert orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańcemury. 23.30 Zakńczenie programu.

REKLAMA

TO SIŁA
HANDLU I PRZEMYSŁU

T P
RZĄD 1915

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM SOLIDNIE SZYBKO FACHOWO

przeprowadza

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA · MARSZAŁKOWSKA 115 TELEF. 509-79
509-73

PLANY · PROJEKTY · KOSZTORYSY

Prace nad ustaleniem postaci herbu m. Wilna

W dniu wczorajszym odbyło się w Zarządzie Miejskim posiedzenie Komisji herbowej, która po zaznajomieniu się z uwagami dr. Adamusa, na temat metody prac badawczych nad postacią herbu m. Wilna, oraz po referacie hr. Platera o barwach heraldycznych herbu, postanowiła wyczerpać wszelkie możliwe źródła krajowe, a o ile środki na to pozwolą i zagraniczne, celem zgromadzenia jaknajobszerniejszego materiału historycznego. W związku z tym, postanowiono zwrócić uwagę na zagadnienie wpływu ikonografii Św. Krzysztofa na postać herbu miasta, oraz za-

poznać się z zabytkami cechów wileńskich, które w tym względzie mogłyby dostarczyć wiele cennych materiałów. Następnym etapem pracy Komisji będzie grupowanie materiału historycznego. W tym celu dr. Adamus, dyrektor Archiwum Miejskiego, zostanie wydelegowany do większych ośrodków archiwalnych w kraju dla dokonania badań poszukiwawczych.

Komisja Herbowa apeluje do wszystkich, którzy posiadają jakieś dokumenty, czy też zabytki zaopatrzone w dawne herby m. Wilna, by zechcieli porozumieć się z Zarządem Miejskim.

Przed otwarciem wystawy Ruszczyckowskiej w Wilnie

Prace przygotowawcze Komitetu Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie do otwarcia wystawy pośmiertnej obrazów i rysunków Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie do bieżącej końca. Wystawa otwarta zostanie jutro w salach pałacu Reprezentacyjnego przy ul. Napoleona, o godz. 12-ej i obejmować będzie cały dorobek artystyczny Ruszczyca, t. j. okres od studiów akademickich aż do ostatnich jego prac.

Wystawa składać się będzie z 4 działów: 1) prac malarskich, 2) projektów dekoracji teatralnych, 3) rysunków, grafiki i książki i 4) dział fotografii.

Z prac malarskich Ruszczyca na wystawie znajdują się: 30 dużych obrazów, w tym najbardziej znane, jak: „Ziemia”, „Ballada”, „Ruczaj”, „Przeszłość”, „Zamek w Krewie”, „Stary dom” i ostatnia jego praca „Nec mergitur” oraz cały szereg prac mniej znanych, następnie około 150 studiów większych i mniejszych, dalej około 60 rysunków kredką kolorową i rysunków ołówkowych, około 70 prac graficznych, razem przeszło 300 prac, otrzymanych ze zbiorów państwowych, prywatnych i od rodziny.

Dział fotografii, opracowany przez prof. Bułhaka, obrazować będzie teren Bońdanowa.

Komitet przygotowuje na wystawę bogato ilustrowany katalog, w którym podany będzie wymiar, technika oraz wszystkie dane dotyczące prac Ruszczyca. Wstęp do katalogu opracował prof. Morelowski.

Na wystawie znajdzie się również książka prof. Bułhaka p. t. „Liść wawrzynu i płatek róży”. Książka zawiera przemówienia i artykuły Ruszczyca.

Wystawa trwać będzie do 10 listopada r. b., po czym przeniesiona zostanie do saloonów „Zachęty” w Warszawie, a następnie do Krakowa.

Na otwarcie wystawy spodziewany jest przyjazd członków komitetu uczczenia pamięci Ruszczyca z Warszawy i Krakowa.

Giełda zbożowa-towarowa liniarska w Wilnie z dnia 22. X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. t-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, miarka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.40 24.00
Zyto II stand. 670 g/l *)	23.00 23.50
Pszonica I stand. 730 g/l *)	28.75 29.25
Pszonica II stand. 710 g/l *)	27.75 28.25
Jęczmień I stand.	678/673 g/l — —
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00 — 23.50
Jęczmień III stand.	620,5 g/l [22.50 — 22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.50 — 23.25
Owies II stand. 445 g/l	19.50 — 20.50
Gryka 610 g/l	19.00 — 20.50
Śmieć liniarska h. 90% / s-se	wag. stoc. zal. 44.50 45.50
Len trzep. Wołozyn b. I	sk. 216.50 1490 — 1540
Len trzep. Horodziej b. I	sk. 216.50 1740 — 1780
Len trzep. Traby b. SPK	sk. 216.50 1470 — 1510
Len trzep. Miory b. SPK	sk. 216.50 1580 — 1420
Targaniec moc. sort.	111-50 sk. 173.20 850 — 910
Len czesany Horodziej b. I	sk. 303.10 1980 — 2020

*) Przy ulgowych taryfach, s których korzystają młyn wileńskie na tyto i pszenięc ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów

z czystej welny swetry, kamizelki, puławery, skarpety, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.

Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d. Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.



PREMIERA
PIERWSZEGO
POLSKIEGO
FILMU
OBYCZAJOWEGO



DZIEWCZETA Z NOWOLIPEK

Walka z brudem dnia codziennego. Bój z podłością życia. Reż. J. Rejtes
W rol. gl. **BARSZCZEWSKA**, Andrzejewska, Wiszniewska, Cwiklińska,
STĘPOWSKI i in. Piękny kolorowy nadprogram Pocz. punktualnie: 2, 4,
6, 8, 10 i 10.15 Bil. honor. i bezpl. nieważne

Światowid | Tajemnica Starego Zamku

Potężny film, osnuty na tle słynnej powieści: „ŚWIĘTA I JEJ BLAZEN”
W rolach głównych: uroczą **HANSI KNOTECK** i niezrównany **HANS STÜWE**.
Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10
w niedzielę od godz. 2-ej

MARS Ostatnie dni! Pocz. o godz. 2-ej
Najaktualniejszy film doby obecnej
Tajemnice żółtego miasta W CHINACH
W roli głównej niezapomniany **ZABURZENIA**
bohater „Burzy nad Azją” **INKISZYNOW**
Nad program Dodatek muzyczny „Nokturny wielkomięskie” i aktualia

K. GORZUCHOWSKI

WILNO, ZAMKOWA 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU



Ryby, paszety,
jarzyny, bigos,
gulasz, kapusta,
zupy, sosy —
są lepsze w smaku
przy użyciu
kostek bulionowych
Knorr

CASINO Dziś Najpiękniejsza para łożewaków
w najpiękniejszym filmie

**JOANNETTE
MACDONALD
i NELSON EDDY**

w arcyfilmie

„Gdy kwitną bzy”

Początek: 13.15, 15.30 18, 20.30 22.30 Passepateut nieważne

HELIOS Produkcja 1937-38 rok **MARLENA DIETRICH** i **HERBERT MARSHALL**
w najnowszych filmie **„Eskapada”**

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Uprasza się Sz. Publ. o
przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

Zawiadomienie.

Firma LEOKADIA LEMBERŻYNA Wilno, Mickiewicz 7
otrzymała duży transport wykwińskiej bielizny: damskiej, męskiej, swetrów, pul-
werów, krawatów, ponczoszek, rękawiczek, torebek, parasolek i t. d.
Kalkulacja najniższa.



Polecam materia-
ły ostatniej no-
wości na sezo-
ny jesienno zimowe

**WILHELM
DOWGIAŁŁO**

ZAKŁAD KRAWIECKI
SW. JAŃSKA 6
telefon 22-35



O. Matkiewicz

Wilno, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki
poleca
ZEGARY I ZEGARKI
różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zeg-
arków z pełną gwarancją

Złóż ofiarę na Fundusz
Obrony Narodowej

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Re-
jestru Spółdzielni wpisano dnia 10.VI.
1937 r. Sp. 860/Firma: „I. Wileńska
Spółdzielnia Handlarzy Trzodą Chle-
wną z odpowiedzialnością udzia-
łami”.

Wykreślono spółdzielnię z powo-
du jej zlikwidowania.

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Re-
jestru Spółdzielni wpisano dnia
15.VII. 1937 r. Sp. 174/Firma: „Osa-
da Kolejowa Spółdzielnia w Wilnie
z odpowiedzialnością udziałami”.

Na członków komisji likwidacyj-
nej, zamiast poprzednio wybranych,
powołano Markowskiego Aleksan-
dra, Rajkowskiego Wacława, Merk-
lejnę Juljanę, Herbaczeńskiego Igna-
cego i Szumilkowskiego Józefa.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z do-
mem o 3-ch mieszk., w Kolonii Magistrac-
kiej. Adres w administracji „Dz. Wil.”

SPRZEDAJE się sklep branży spożywczej,
z urządzeniem i towarami. Punkt pierwszo-
rzędny. Adres w administracji „Dz. Wil.”

2 DOMEY do sprzedania nastychmiast, za 6
tysięcy i 12 tysięcy zł. Zgłaszać się: Po-
powska d. 31, m. 1.

SPRZEDAM działkę 8 ha, w tem lasu 1 ha,
we wsi Poszyle, Kolonia Nr. 1, gm. Rze-
szańskiej, 3 km. od m. Rzeszy, 1/2 km. od
szosy. Bilkiewicz Bolesław.

DOMEK murowany, piętrowy, sprzedam ta-
nio. Świeciańska 21, dzielnica Rossa.

Praca poszukiwana

ZARZĄDZ DOMEK poszukuje fachowy
administrator, przywrócić rentowność i ud-
skonał gospodarkę choćby najbardziej zan-
iedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.”
Wileńskiego” dla „A. B.”

MŁODA osoba, z kaucją 200 zł., poszukuje
jakiegokolwiek pracy w Wilnie lub na wy-
jazd. Oferty do admin. „Dz. Wil.” pod „200”,
tamże adres.

INTELEKTNA, samotna osoba, poszukuje
posady gospodyni i kucharki, lub do małej
rodziny kulturalnej, z dobrymi świadczeni-
mi i liczną rekomendacją. Łaskawe zgłosze-
nia od godz. 9 rano do 11 i od 4 godz. do
6 wieczór. Skopówka 9-2.

SLUŻĄCA, z dobrym gotowaniem, do wszy-
stkiego, albo za mianiem, poszukuje pracy.
Świadczenia posiada dobre. Oliarna 2-7.

KUCHARKA z dobrym gotowaniem, z do-
brymi świadczeniami, zgodzi się do wszy-
stkiego, poszukuje pracy. Zawalna 3-14.

Mieszkania i pokoje

3 POKOJOWE mieszkanie, ze wszystkimi
wygodami, do wynajęcia. Krakowska 51.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10
p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o róż-
nych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z
matematyki fizyki i chemii. Adres w adm.
„Dziennika Wileńskiego”.

UDZIEŁ korepetycji w zakresie gimn. i je-
z. na m. szkolenie i utrzymywanie. Zgłosze-
nia do admin. „Dz. Wil.” dla „Niny”.

MATURYSTA udziela lekcji w zakresie
gimnazjum, specjalność przedmioty humani-
styczne, łacina i francuski. Oferty do admi-
nistracji „Dz. Wil.” dla N. D.; tamże adres

FRANK HELLER.

14

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Gerber westchnął.

— Od dwóch dni leje mi się z no-
sa jak z rynny. Człowieku, przecież
Collin był w Kristianshamm takim
samym adwokatem, jak ty. Kancie-
laria świetnie mu szła. Podaj mi czy-
stą chustkę do nosa. Potem zaczął
grać na gieldzie no... i skończyły się
pięknie tni Aranjuetu.

— Tak, tak! Przypominam sobie
jakby przez mgłę... i co potem?

— A potem, nie pali tych obrzy-
dliwych angielskich papierosów,
masz tu porządną, turecki... potem
zabrał pokrycia, coś na dwakroć
sto tysięcy i gość zwił za granicę.
Kreślił potem w Kiopenhadze z firmą
maklerską, która mu pomagała tra-
cić pieniądze na gieldzie, aż wresz-
cie... — kichnął i spoglądał na przy-
jaciela zacerwienionymi oczami. —
Wiesz, gdzie teraz jest?

Kacper zaczął się złościć.
— Przecież po to do ciebie przy-
szedłem! — zawołał.

— Collin siedzi w Berlinie! —
zawołał Gerber — w więzieniu śled-
czym, w Moabacie, hurra!

Kacper zerwał się z miejsca.

— Wiesz na pewno?

— Na pewno! — ryknął Gerber.

— Naczelnik więzienia prosił kon-
sulat, by tam kogoś wydelegować i
właśnie ja poszedłem. Jako szwedzki
poddany, choćby dziesiątej klasy,
ma Collin prawo żądać pomocy kon-
sulatu. Znow się zaplątał w jakąś
wariacką historię.

— Nie krzycz tak — uspokajaj
go Kacper.

— Krzyczę, bo mi się tak podoba,
mój synu. Słuchaj dalej. Na Ale-
xanderplatz jest obskurna knajpa
Eliisium i...

— Byłem tam niedaleko jak wczoraj
wieczorem — odparł Kacper
mocno podniecony.

Gerber rozdziawił usta.

— Byłeś tam wczoraj? Istna kome-
dia! Słuchaj dalej. Twój kolega
Collin też tam był, przysiadł się do
jakiegoś stołika, zaczął się kłócić, a
potem wynikła z tego bójkę. Tamte-
si chłopcy to zuchy, pracują zawo-
dowo. Jeden z nich upadł na podło-

gę, zraniony w czoło. Zawezwano
policję, no i twój kolega...

— Nie powtarzaj ciagle, że to mój
kolega — prosił Kacper podrażniony.

— Mówię, kolega, bo mi się tak
podoba — mruzczał Gerber uparty
jak każdy chory. — Nie przerywaj
mi. — A więc zawezwano policję i
twój kolega musiał powędrować do
komisariatu. Tam zeznali chłopcy,
że to twój kolega rozpoczął kłótnię
i bójkę, i że to on tak poturbował
rannego. A potem wyszło na jaw, że
twój kolega ma jeszcze inne prze-
stępstwa na sumieniu...

Zamiłk i sięgnął po nowego pa-
piera. Kacper wyrwał mu go z ręki.

— Przy katarze i chrypcie nie
pali się papierosów! Co to za nowe
przestępstwo?

— Palę, kiedy mi się podoba! —
wrzeszczał Gerber. — Nie udawaj
babci, bo cię stąd wyprosze. Osta-
tecznie okazało się, że dowody Col-
lina nie były w porządku. Policji w
to graj! Naraz wylania się nowy świa-
dek naoczny i wyobraź sobie, Szwed
prawdziwy Szwed! Twierdzi, że zna
oskarżonego i że wie, jak on się na-
zywa. Na to Collin wzruszył ramio-
nami i przyznał się. Przewieziono
go do Moabitu, gdzie go odwiedzi-
łem, mimo choroby. W imieniu kró-
la Szwecji ofiarowałem mu pomoc.

Był jednak dumny jak cesarz i nie
przyjął mej oferty. Nie chciał rów-
nież mówić o dawnych swych prze-
stępkach w Szwecji.

Kacper Tillius odcichał głęboko.

— Powiedz mi, z łaski swojej, kie-
dy miała miejsce ta bójkę w Ely-
sium?

— Onegdajszej nocy, mój cieka-
wy przyjacielu, a więc dwadzieścia
cztery godziny przed twoją wizytą
w tym pięknym lokalu.

— A kto był ów naoczny świa-
dek Szwed?

— Policja przyrzekła mu nie
rozgłaszać jego nazwiska. Główna
rzecz, że się dowiedzieli, jak się na-
zywa Collin.

Tillius osunął się na fotel. Wy-
dawało mu się, że dostał obuchem w
głowę. Jak połączyć wiadomości,
które mu zakomunikował Gerber z
tymi, co sam wiedział? Jedno tylko
było bezwzględnie pewne: ani na pa-
pierach Collina, ani też na owej ta-
jemniczej rozmowie telefonicznej
nie mógł opierać żadnych nadziei.
Jedyna droga, jaka mu pozostawała,
to droga do pana Krause'go, właścici-
ela Colorado.

— Dziękuję ci, mój drogi — rzekł
zniechęca. — Trzymaj się ciepło...
weź parę inhalacji, to pomaga. Bądź
zdrowszy i żegnaj, już muszę uciekać.

— Świnia z ciebie! — zawołał

Gerber. — Myślałem, że dotrzy-
masz towarzystwa choremu kole-
dze... mogliśmy nawet zabawić się
w meście wieczorem, ale ty byłeś i
będziesz...

Lecz Kacper nie dosłyszał już no-
wego epitetu, zatrzasnął drzwi i zna-
lazł się na ulicy.

Po upływie kwadransu dostrzegł
złoty księżyc i widać ten zaczął go
nasłaniać melancholijnie. Przecież
ten złoty księżyc to zegar na wieży
kościół św. Magdaleny, który zwie-
dził po południu. Tak był rozłągnio-
ny, że nie zauważył, iż dążył tym sa-
mym szlakiem co poprzednio.

Doszedł do wniosku, że tak dalej
być nie może. Wstąpił do pobliskie-
go baru i dla zabicia czasu zaczął
rozpamiętywać swe berlińskie przy-
gody.

I znow się znalazł obok kościoła.
Rzucił okiem na pograżone w cieniu
rustawione i dostrzegł, że na górze
coś się ęrusza.

Ktoś dawał sygnały lampką elek-
tryczną. Wilno, widno, ciemno.
Ciemno, ciemno, widno!

Kacper obejrzał się, podszedł
parę kroków i naraz... omal nie przy-
siadł na chodniku ze zdziwienia. O
trzy kroki przed nim stał gruby Ang-
lik z wagonu sypialnego!

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za
słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społecz. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń m. ejsca.

